

GAZETA

10 CR. DZIEŃ! DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Brawurowa walka polskich szablistów z reprezentacją Stanów Zjednoczonych

LOS ANGELES. 12.8. Zdobyliśmy jeszcze jeden medal brązowy na Olimpiadzie. Tym razem wywalczyli go szermierze, bijąc po dramatycznej walce Stany Zjednoczone jednym jedynym trafieniem. Oba państwa miały bowiem po osiem zwycięstw, a tylko stosunek tuszów brzmiał 60:59 dla Polski.

Na przegrana z Włochami i z Węgrami byliśmy przygotowani zgóry i my i Amerykanie. Wiedzieliśmy, że

walka naszego życia
to spotkanie ze Stanami Zjednoczonymi i to samo wzięliśmy na siebie przeciwnicy. To też w walkach poprzedzających mecz kulminacyjny U. S. A. — Polska myśleliśmy tylko o tej walnej rozprawie. To też widząc ogromną przewagę techniczną Włochów przy stanie 1:9 dla nich, gdy mecz był już rozstrzygnięty, zrezygnowaliśmy z dalszej walki. Jedyny punkt zdobył

Papee, bijąc Anzelmięgo.
Lubicz — Nycz przegrał trzy spotkania, Friedrich, Dobrowolski i Papee — po dwa. Amerykanie przeciw Węgom wystawili też skład rezerwowy z Van Baskvikiem i Pawnerem, zamiast Huffmana i Murraya i przegrali 3:13.

Potem nadeszły walki decydujące. Gdy Węgrzy gromili Włochów w stosunku 9:1 i zdobywali złoty medal olimpijski, my pokonaliśmy się na sąsiedniej planszy ze Stanami Zjednoczonymi.

Początkowo szliśmy łeb w łeb. Zdobyliśmy 5 zwycięstw, Yankesi tyleż. Potem, wśród widocznego entuzjazmu widzów, potknęła się nam noga. Armitage pokonał Friedricha 5:0, Murray niedysponowanego Segda 5:4, jeszcze jeden punkt zdobył Papee, bijąc Brudera 5:1 i

widmo zbliżającej się klęski zawisło nad nami, gdy Huffman wygrał z Friedrichem 5:2. Amerykanie prowadzą 8:6, sto-

sunek trafień 52:50. Wszyscy są pewni ich zwycięstwa ostatecznego, zwłaszcza, że walczy ich gwiazda, Huffman.

Nagle dzieje się coś niezwykłego. Wśród zupełnej ciszy, Segda, słaby Segda,

ostatnim wysiłkiem żelaznej woli panującej nad zmęczonymi mięśniami,

odnosi jedyne, ale jakże cenne zwycięstwo nad Armitagem. Jest 8:7 i 56:55.

Suski walczy z Huffmanem. Co za furja, co za impet, co za brawura. Widownia

z gubernatorem Kalifornii Fairbanksen nie myśli już o utracie pewnego zwycięstwa swych

rodaków, porwana jest walka Polaka, Suski prowadzi 4:2, potem 4:3. Wreszcie ostatni wypadek, szablina spada na pierś Amerykanina i wygraliśmy. Hurra!

Bohaterem spotkania był por. Suski, który wygrał trzy walki, tyleż zwycięstw odniósł Papee. Po jednym punkcie zdobyli Segda i Friedrich.

Po chwili **staliśmy do ostatniej walki — przeciw Węgom.** Jest to formalność, trzecie miejsce mamy zapewnione, a o lepszym nie możemy marzyć. Przegrywamy jednak tak, jak Włochy 1:9. Znowu świetny Suski bije Nagyeo 5:4. Wreszcie rezerwa włoska bije Stany Zjednoczone 9:4.

Turniej szablony skończony. Wygrały go Węgry przed Włochami.

Trzecie miejsce mała Polacy. Czwarte Stany Zjednoczone. (Wyniki wczorajszego dnia Olimpiady podaliśmy na str. 3-6).

Podpisanie polsko-francuskiej umowy handlowej

PARYŻ, 12.8. — Rozmowy prowadzone między delegacjami polską i francuską na temat szeregu zagadnień gospodarczych, interesujących oba kraje, zakończyły się pomyślnie. Dziś o godz. 12.45 we francuskim ministerstwie przemysłu i handlu podpisane zostało polsko-francuskie porozumienie handlowe, zatwierdzające najpilniejsze

sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych pomiędzy obu krajami.

Należy spodziewać się, że wywóz polski do Francji, który na skutek restrykcyjnych zarządzeń francuskich skurczył się bardzo silnie, otrzyma pewne możliwości rozwoju.

Wstrząs nerwowy Alfonsa XIII-go na wieść o wybuchu rewolucji w Hiszpanii

WIENIĘ, 12.8. Król Alfons XIII został bardzo zaskoczony wybuchem rewolucji monarchistycznej

w Hiszpanii. Alfons XIII w chwili wybuchu rewolucji przebywał

w Czechach, gdzie jest gościem rodziny Meternichów. Po otrzymaniu pierwszej depeszy oświadczył: obawiam się, że San Jurio wybrał nieodpowiednią chwilę.

Straszliwy orkan nad Paragwajem Wicher unosi stada bydła w powietrze

BUENOS AIRES, 12.8. — Donoszą z Asuncion, że nad okolicą General Delgado w południowej części Paragwaju przeszła huraganowa burza, jakiej nie widziano od niepamiętnych czasów.

Szałający huragan zburzył kilkanaście budynków i wyrządził w okolicy ogromne spustoszenia. Jed-

na osoba zginęła, kilkadziesiąt zostało rannych. Siła wichru była tak potężna, że unosił on pasące się w okolicach całe stada bydła.

Dotkniętym klęską niebawomego huraganu mieszkańcom okolic General Delgado pośpieszyły władze krajowe z doraźną pomocą.

krew poleje się

w Hiszpanii. Noc po otrzymaniu depeszy spędził Alfons XIII bezsenność. Kilkakrotnie otrzymał różne

depesze i wiadomości z placu boju. Gdy zbliżała się druga noc i stało się jasne, że powstańcy

poniosą klęskę, ex-król, za pośrednictwem nadinspektora policji czechostowackiej, zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych, że wypadki w Hiszpanii rozegrały się bez jego

wiedzy i woli. On sam jest przeciwnikiem wszelkich gwałtów i rewolucji. Przybyli lekarze stwierdzili po bezsennej spędzonej nocy silny

wstrząs nerwowy u króla.

Konfiskata „Dobrego Wieczoru”

Wczorajszy numer warszawskiego „Dobrego Wieczoru” został skonfiskowany za artykuł omawiający rewelacje wczorajszego „Nowego Czasu” o pracy b. oficerów niemieckich w hutach różnorodnych.

Szaleńczy czyn bezrobotnego inżyniera

7 ciosami noża uszkodził obraz w Luwrze

PARYŻ, 12.8. — Wczoraj przybył do Luwru młody człowiek i

Rząd boliwijski konfiskuje złoto kościelne

BUENOS AIRES, 12.8. — Kongres boliwijski uchwalił projekt ustawy, według której wszelkie złoto, klejnoty i platyna, znajdująca się w posiadaniu kościołów, przechodzi na własność państwa.

udawający się na pierwsze piętro do sali, w której znajdują się obrazy szkoły barbissońskiej, skierował się do słynnego obrazu Milleta „Na Anioł Pański” i

wyciągnął noż, zaczął obraz szybko ciąć, uderzając wien siedmiokrotnie.

Dozorca oraz znajdujący się w pobliżu policjanci

rzucili się na niego, odbierając mu noż.

Sprowadzony do komisariatu osobnik ów oświadczył, że motywem jego czynu jest chęć zwrócenia na siebie uwagi.

Jest to 30-letni Pierre Guillard z zawodu inżynier, syn byłego oficera francuskiego.

W roku 1925 Guillard ukończył studia inżynierskie i otrzymał posadę w jednym z przedsiębiorstw, skąd go jednak po 6 latach zwolniono wskutek redukcji i od tego czasu znajduje się bez zajęcia.

Naprawa obrazu będzie podjęta natychmiast. Zdaniem policji sprawca barbarzyństwa jest

nie normalny. Mniemanie to potwierdziła również matka inżyniera.

Pielgrzymi z Czechosłowacji i Rumunii na Jasnej Górze
Przygotowania do uroczystości jubileuszowych

CZESTOCHOWA, 12.8. (Telefonem od specjalnego wystannika). Przygotowania do uroczystości Jasnogórskich sa w całej pełni. Spodziewany jest ogromny zjazd pielgrzymów z całej Polski, a nawet z Czechosłowacji i Rumunii. Przepuszczalna ilość pielgrzymów jest obliczana na zgora pół miliona osób, to znaczy nieomal dorówna ilości pielgrzymów w roku 1910 pod-

czas koronacji Cudownego Obrazu. Czestochowa - mimo iż przywila do niezliczonych rzesz pątników - na dni te przygotowuje sie specjalnie, - chodzi wszak o rozmieszczenie, wyżywienie setek tysięcy ludzi. Hotele i domy noclegowe nie beda w stanie pomieścić tych tłumów, toteż czynione sa gorączkowe przygotowania dodatkowych pomieszczeń. Na placach i alejach prowadzących od klasztoru do kościoła św. Barbary wyrosło miasto prowizorycznych schronisk. W klasztorze Jasnogórskim również wre przyśpieszona praca. Przygotowywane sa pokojce królewskie, w których gościć będzie P. Prezydent. Obszerny plac przed brama-

Lubomirskich jest pośpiesznie niweLOWANY, wszystkie ulice i aleje prowadzące na Jasna Góre sa posypywane piaskiem, - to też miasto już przybrało świeższy wyglad. Uroczystości Jasnogórskie cechowac ma niebawywał splendor. Najwyżsi dostojnicy Kościoła i Państwa z ks. kardynałem Prymasem i P. Prezydentem Rzplitej na czele - podejmowan będą z honorami monarszymi, - a przebieg uroczystości, których program został już ustalony w najdrobniejszych szczegółach - godny będzie wielkiej roznicy, jaką obchodzi Jasna Góra. Powitanie Głowy Państwa na Jasnej Górze odbędzie się z taką samą wspaniałością, jaka ongi cechowała przyjeće królów polskich.

Zostanie On powitany dźwiękiem fanfar, a przy wejściu do bazyliki śpiewem antyfony: „Ave Mater Poloniae”. W kaplicy zostanie specjalnie dla Pana Prezydenta odśpiewany Cudowny Obraz Matki Boskiej, a o 7-jej wiecz. wyruszy procesja z Najśw. Sakramentem. Nazajutrz - w poniedziałek - odbędzie sie kulminacyjny punkt obchodu: przeniesienie Cudownego Obrazu na Szczyt. Procesje celebrować będzie J. E. ks. biskup Kubina, a po umieszczeniu Cudownego Obrazu przed OO. Paulinów na Szczytce, kardynał-prymas odprawi sumę potyfikalna. O godz. 6 m. 30 Cudowny Obraz zostanie odniesiony w procesji do wielkiej kaplicy.

Zastanówmy się trochę...

Gdy złoty cielec panuje... Według wiadomości z Nowego Jorku, opinia publiczna kraju całego oczekuje z niebawem napieciem procesu przeciwko b. burmistrzowi Nowego Jorku Walkerowi, który rozpoczyna się dziś w Albany.

Walker osadzony o uprawnienia lapownictwa na wielką skalę, przybył wczoraj do Albany, gdzie tłumy publiczności zgromadziły mu owacyjne przyjęcie. Podczas gdy wyznaczony jako sędzia procesu demokratyczny kandydat na prezydenta oraz obecny gubernator Nowego Jorku Roosevelt spotkał się z całkowitą obojętnością tłumów. Według ostatnich statystyk Stany Zjednoczone mają 12 milionów bezrobotnych. Co kilka dni czytamy wiadomości o nowym „marszu głodnych” i zdesperowanych nędzarzy na kongres i siedziby władz naczelnych.

Armia byłych weteranów, we terenów, którzy przelewali krew za Ojczyznę, została rozpedzona a wrót Waszyngtonu za domaganie się należnych emerytur. Burmistrzów i rady miejskie mianują przemycalce alkoholiwi i bandyci, którzy zatławiają swe porachunki wśród luku strzałów w biały dzień na ulicach milionowych miast. Dziecko, bohaterka narodu i świata porwała nieuchwytni, mimo poszukiwań policji i całego stumilionowego państwa - złoczyńcy.

Możnaby pisać jeszcze o tem tomy całe. Ale chwba nam te „próbki” wystarcza... Przypomnijmy sobie tylko jeszcze, że nad tym oceanem zbrodni, gwałtów, nędzy i łupieżstwa czuwała milionowa i miliardowa fortuna, czuwała fantastyczne trusy, przedsięwzięcia, czuwała złoty cielec - kapital i jego słudzy...

Poznajmy Amerykę! Poznajmy ten żywy symbol, ten raj wszechwładzy złota i kapitału... Ale nie patrzmy na dobrodusznych miliardów, erwiających mimo ich lat w góla, ani na cud techniki i drapieżce ciemur... Przejrzyjmy sie Jej drogiemu obliczu - i zastanówmy sie trochę...

Prezydent Hoover zapowiada rewizję długów WASZYNGTON, 12.8. - Prezydent Hoover zgodził się na wystawienie swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych i wygłosił wielką mowę programową. Mowa ta była wielką sensacją ze względu na oświadczenie, że rewizja długów jest możliwa. Jest to pierwsze tego rodzaju przedowe oświadczenie Stanów Zjednoczonych.

Ku czci poległych lotników Komitet Budowy Pomnika ku czci poległych lotników występuje z gorącym apelem do rodzin, znajomych i kolegów poległych lotników o łaskawe niezwłoczne nadesłanie życiorysów oraz fotografii lotników, poległych od 1919 r. Dokumenty te są konieczne do zakończenia prac redakcyjnych związanych z wydaniem książki pamiątkowej „Ku Czci Poległych Lotników”.

Klara Zetkin nie boi się hitlerowców MOSKWA, 12.8. Znana komunistka, Klara Zetkin wybrana niedawno na posła do Reichstagu z frakcji komunistycznej, a przebywająca obecnie w Moskwie, oświadczyła, że pomimo gwałtownej kampanii, prowadzonej przeciwko niej przez hitlerowców, nie cofnie się i przyjedzie do Berlina otworzyć pierwsze posiedzenie Reichstagu.

Proces o... nos Wielkie zainteresowanie wywołała w kręgach lekarskich sprawa pewnego lekarza chirurga z pacjentką na tle dokonanej operacji kosmetycznej. Operacja ta polegała na przekształceniu nosa.

Pogoda Przewidywany przebieg pogody dnia dzisiejszego dla poszczególnych dzielnic Polski: Pomorze, Wielkopolska, Polska srodekowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: po rannych lekkich mgłach w ciągu dnia pogoda słoneczna i bardzo ciepła, temperatura w dzień ponad 25 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wróżby na dziś Dzień dzisiejszy może nam przynieść myśli o sprawach zawodowych, spozegowana pracowitość lub też chęć zmiany, zdobycia uznania i poprawy swej sytuacji życiowej. Mniej pomyślnym jest natomiast do zawierania małżeństwa, odwiedzania miejsc urzędowych władz, a nie obiecuję również powodzenia w ekspansji towarzyskiej.

Profesor Piccard startuje dziś do stratosfery BRUKSELA, 12-8. - Fundusz narodowy badań naukowych otrzymał telefonicznie z Zurychu wiadomość, że profesor Piccard dokona drugiego swego startu w stratosferę w sobotę rano. Dzień dzisiejszy może nam przynieść myśli o sprawach zawodowych, spozegowana pracowitość lub też chęć zmiany, zdobycia uznania i poprawy swej sytuacji życiowej.

FALE RADJA 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 13.35: D. c. płyt. 15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości wojskowe-sreżelce. 15.40: Słuchowisko dla dzieci „Inwalidzi”. 16.05: Płyty. 16.40: Odczyt „Higiena pracy umysłowej”. 17: Koncert. 18: „Faciese żołnierskie”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.

Jan Reytan We władzy demona nałogu... Choroba woli Lekarz stał jeszcze w separacie i patrzył na mnie uważnie. Wreszcie wziął moja rękę w swoje dłonie i rzekł: — Niechże pan śpi dobrze i dobrze i trzyma na wodzy swoje nerwy. Pańskie zdrowie bardzo jest potrzebne dla żony i synka. Nieprawdaz? A widzi pan! Mówię o tem, bo wiem, że pan jest zanadto wrażliwy i wszystko bardzo bierze do serca. Dwa dzisiejsze wypadki musiały pana dużo nerwów kosztować. Tej swojej nadwrażliwości musi się pan pozbyć specjalnym trenowaniem woli, o którym panu mówił profesor Mazurski. To wielki u-

Profesor Mazurski. To wielki uczony, głęboki znawca duszy ludzkiej i choroby woli. A przecież choroba woli, to może jedyna i główna przyczyna straszego nałogu, w który pan wpał. A więc dobranoc panu! Proszę się dobrze trzymać, bć zuchem!

61 snałem. Obudziłem się wiatkowo późno. Głowa mi ciążyła. Widać silny był ten proszek nasenny. Lekarz obawiał się, że nie opamiętam się swych nerwów. Na sali wrzało już, jak w ulu. Wyszędłem przed, aby się umyć, gdyż wszyscy byli już po modlitwie i siadali do śniadania. Zdziwiłem się, że nic nie mówią, Porekowskim. Okazuje się, że dwa sąsiedzi z jego separatu śpi i nic nie słyszeli, kiedy umarł, a trzeci, który nie spał, był wysłany przez lekarza do górnej sypialni, więc tam noc spędził i także nie widział, jak wy noszono zwłoki. Wszystkim zaś chorym oświadczone, że Porekowskim jeszcze przed północą przeprowadzono został do innego pawilonu szpitala, a dziś rano przeniesiony został do innego zakładu. Był domovsty, przypuszczenia, ale nikt nie konkretnego nie wiedział. O śmierci

ci Porekowskiego wiedział tylko personel kliniki i ja. Do grobu nie zapomnę o tym miłym człowieku. Kto wie, gdyby nie ten straszny wypadek z nieszczęśliwą chorą, może by jeszcze żył i mógł przynieść społeczeństwu te wielka uświadomienia, o której ty raz mówił ze mną. Ile głębokości, ile szlachetnych myśli mi wypowiedział! Przechowuje je w pamięci, jak słowa Ewangeli. Ale z kim się mam podzielić swemi straszniemi, przeżyciami? Powiem tylko Tekłoni, tak przyjdzie. Przedstawiam też kiedyś zmarłego. Rozmawiali ze sobą dłużej parę raz. Oboje sie sobą wzajemnie zachwycałi: ona - jego rozumem, delikatnością i uczuciu, a on - jej urodnie, jej słoneczną duszą, a głównie jej tak wielkim i tak rzadkiem ukochaniem dla mnie. Dalszy ciąg jutro.

Polska, Włochy, Niemcy i Nowa Zelandja walczą w finale wiosłarskim

Na torze wiosłarskim w Long Beach rozegrano dziś t. zw. repeszaję, jako dopełnienie do jutrzejszych finałów. W czwórkach ze sternikiem pozacietej walce wygrała Nowa Zelandja w słabym czasie 7 m. 38.2 s. przed Niemcami.

Pokonane przez nas w przedbiegu Stany Zjednoczone i Japonia przysly na ostatnich miejscach w czasach 7 m. 41.6 s. i 7 m. 44 s. W finale startują więc Polska, Włochy, Niemcy i Nowa Zelandja, przycem rekordzista tego wyscigu jest ciągle Polska, z czasem 7 min. 04.6 sek.

W dwóch bez sternika do finału -zakwalifikowały się znowo osady z przedbiegu, w którym Polska nie startowała. Holandia wspaniałym finiszem minela tu na ostatnich metrach prowadzące dotąd Nowa Zelandja i Francje i wygrała w słabym czasie 8 m. 04 s., 2) Nowa Zelandja 8 m. 11.4 s., 3) Francja 8 m. 13 s., 4) USA 8 m. 23 s.

Do finału wchodzi wiec Anglia, Polska, Holandia i Nowa Zelandja. I znowu brak porównań dla osady polskiej, gdyż nie mierzyliśmy dotąd sił z śabym z przyszłych przeciwników. W skulmgach do finału zakwalifikował sie poza Pearcem i Southbrookiem - Miller i Douglas. Turniej hokejowy wygrały Indie 4:0, USA 2:1 i 1). Druga ja-

Na murach Warszawy ukazały sie plakaty, wzywajace ludność stolicy do uczczenia 12-el rocznicy „Cudu nad Wisła”.

Pod odczwą podpisany był komitet obchodu „Cudu” z prezesem Ossendowskim, posem Wegnerem.

sen. Mozgala, Walterem. Maszyskim na czele. W Komitecie tym figurowal także „redaktor” Antoni Miszczuk, kierownik oświaty Obozu Wielkiej Polski oraz p.

Wincenty Górski - prezes ochotników W. P. „Redaktor” Miszczuk i p. Górski zglosili się wczoraj do komisariatu rządu, przedstawiając do zatwierdzenia odczwę oraz prosząc o subdyjum na urządzenie obchodu. W komisariacie rządu stwierdzono, że przedwzyskiem odczwę jest napisana w bardzo złym polskim stylu, roi się od błędów nietylko stylistycznych i gramatycznych, ale nawet ortograficznych.

16 ociągów nadzwyczajnych na Zjazd Legionistów w Gdyni W niedziele, dnia 14-go b. m. w dniu zjazdu Legionistów, czynne będą w Gdyni specjalne restauracje rejonowe. W restauracjach tych wydawane będą obiady dla uczestników zjazdu w cenie 1 zł. 50 gr.

Na zjazd uruchomionych będzie łącznie 16 ociągów nadzwyczajnych, które wyruszą z różnych miast kraju do Gdyni, wioząc legionistów. Komendanci transportów winni w sobotę, dnia 13-go b. m. zameldować telegraficznie w Komitecie organizacyjnym zjazdu ilość jadących w danym transporcie uczestników zjazdu.

W dniu dzisiejszym - w godzinach rannych z Muzeum Wojska przewiezione zostały historyczne sztandary legionowe, a mianowicie sztandar 1-iej Brygady i sztandary 1-go, 3-go, 4-go 5-go i 6-go pułku piechoty Legionów oraz 2-go pułku ulanów. Sztandary umieszczone zostały w sali honorowej Lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. Moniuszki. Przed sztandarami została ustawiona warta honorowa oficera. W dniu dzisiejszym wieczorem sztandary odprowadzone zostaną na dworzec Główny, skąd przewiezione będą w wagonie specjalnym do Gdyni.

nie dano. wytaezając „redaktorowi” Miszczukowi i p. Górskiemu sprawę z par. 138 k. k. za bezprawne rozwieszenie oraz niezalegalizowanie plakatów. Dalsze dochodzenie w toku. Ma ono na celu zajeć sie bliżej przezłośćią i działalnoscia „redaktora” Miszczuka i p. Górskiego.

Samozwańczy komitet „Cudu nad Wisła” będzie miał przykrą sprawę karną

Na murach Warszawy ukazały sie plakaty, wzywajace ludność stolicy do uczczenia 12-el rocznicy „Cudu nad Wisła”. Pod odczwą podpisany był komitet obchodu „Cudu” z prezesem Ossendowskim, posem Wegnerem.

sen. Mozgala, Walterem. Maszyskim na czele. W Komitecie tym figurowal także „redaktor” Antoni Miszczuk, kierownik oświaty Obozu Wielkiej Polski oraz p.

Wincenty Górski - prezes ochotników W. P. „Redaktor” Miszczuk i p. Górski zglosili się wczoraj do komisariatu rządu, przedstawiając do zatwierdzenia odczwę oraz prosząc o subdyjum na urządzenie obchodu. W komisariacie rządu stwierdzono, że przedwzyskiem odczwę jest napisana w bardzo złym polskim stylu, roi się od błędów nietylko stylistycznych i gramatycznych, ale nawet ortograficznych.

nie dano. wytaezając „redaktorowi” Miszczukowi i p. Górskiemu sprawę z par. 138 k. k. za bezprawne rozwieszenie oraz niezalegalizowanie plakatów. Dalsze dochodzenie w toku. Ma ono na celu zajeć sie bliżej przezłośćią i działalnoscia „redaktora” Miszczuka i p. Górskiego.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Bohater z pod Rokitny

W wolnej Polsce przymiera głodem

Szanowny Panie Redaktorze. Zechciej jeżeli uznasz to za stosowne umieścić te parę słów na łamach swego poczynnego pióra, za co zgóry niewymownie wdzięczny ci będę.

W którymś z numerów Pańskiego dziennika z miesiąca czerwca b. r. wyczytałem wzmiankę o zamiarze ufundowania pomnika poległym dnia 13 czerwca 1915 roku pod Rokitną ułanom.

Barczo to zaszczytne i godne poparcia ogółu przedsięwzięcie. Lecz tu ja, jako uczestnik tego pamiętnego ataku ułanów - szaleńców, pozwolę sobie zabrać głos.

Stawiając pomniki poległym, ale pamiętając i o nas żyjących jeszcze, którzy wtedy z okrzykiem: „Za to co nie zginęła”, pedzili z szabrami w garści na moskiewskie okopy najeżone bagnietami i lufami maszynek.

Dopadliśmy i dokonaliśmy wiekopomnego dzieła. I dziś jaką mamy za to zapłatę? Ja już drugi rok jestem bez posady (jestem biuralista). I dziękuję Bogu goraco, jeżeli każdego dnia pożywie się choć raz - dziennie.

Może tak, ale i to niestety dość często, że kładę się spać bez pożywienia. Lecz... dla Ciebie Polsko i dla chwali Twojej.

Nie mogę więcej pisać Szanowny Panie Redaktorze, gdyż

zbyt może gorzkie słowa prawdy cisną się pod pióro. A ponieważ jestem b. chorąwym II B. L. P., więc lepiej zamilczę.

Za umieszczenie tych paru słów prawdy dziękuję Sz. Panu Redaktorowi. **Rokitniańczyk.**

P. S. Reflektuję na każdą pracę, byleby nie fizyczna, gdyż byłem 9 razy ranny.

Od przygniecenia mam krótki dech. Od kontuzji skrzywił oko.

Obywatele! Jutro w Gdyni odbywać się będzie na każdą tych, którzy w roku niewoli pierwszy chwycili za broń, by walczyć o niepodległość naszej Ojczyzny! Jeden z nich, jeden z najważniejszych, uczestnik słynnej szarży pod Rokitną, wyciąga do Was dłoń z prośbą nie o jałmużnę, ale o pracę!

Sądze, że wszyscy bez różnicy przekonani kochaia pierwszych żołnierzy polskich i nie pozwolą jednemu z nich umierać z głodu. Ktoby z Was, drodzy czytelnicy mógł zatrudnić bohatera z pod Rokitny, niech nie zwlekając, napisze do mnie, a ja to w najbliższym numerze komunikuje mu te radosne wieści.

Czekam!
Z MIŁOŚCI DO... MAROKKO!
Wróku 1930 zacząłem pracę

wać. Protegowała mnie kobieta, która mnie znała z dawnych lat. Wszystko się układało bardzo dobrze. Zaprosiła mnie raz do siebie na wieczorek. I stąd moja tragedia.

Zapoznała mnie ze swoją siostrenicą, której ja nie lubiłem. Spotykaliśmy się często. Narzeczcie jej ciocią proponuje mi, zareczenie się panną Stasią lub będzie za tem, żeby mnie wydalili z posady.

Skreśliły mnie na wszystkie strony. Oddawałem swoje wypłaty do nich. Wszędzie się za mną włóczyły - lecz kochałem inną. Prześladowały mnie wszędzie. Wtedy ja po rozum do głowy, wiedziałem do czego dążyć.

Zacząłem pić na umór. Wszystko co im oddałem - przepiłem. Nie wiedziały co się ze mną stało. Ze spokojnego czło wieka stałem się plakiem awanturnikiem. Od tej porę zerwałem z panną Stanisławą i z jej ciocią i z całym ich otoczeniem.

Miałem panienkę nie z przymusu a z własnej chęci, którą kocham i kocham nad życie. Lecz zerwała ze mną, za to że piłem.

Przyrzekałem, że nie będę daremnie było. Zebrałem się - ale ciężko jej było - a może i mnie się rozstać. Mielśmy się spotkać w sobotę w lipcu, ale nie przyszła.

Spotkaliśmy się raz we wtorek wtedy przeprosiliśmy się, ale było to już daremne. Serce me krwawi - żałuję mego czynu. Nazywa się trudno. Będzie to praca ciężka i znojna, lecz ja będę daleko - Afryka Marokko.

Może tam będę miał trochę spokoju. A wszystko przez kobiety i te „cioteczki”. Ona nie wie jeszcze o niczym - a gdy się dowie? Mam swojej Geni fotografię, nie wiem czy jej oddać, czy zatrzymać przy sobie. W najbliższych miesiącach już wyjeżdżam.

Będzie to dla niej niespodzianka, może się przy moim wyjeździe rozeźmie. Niech się śmieje, ale ja ją kocham i przez nią ginę, bo stamtąd już niema powrotu.

Rany goja się, lecz zostają blizny. **„Strzelec”.**

Wyobrażam sobie, jak biedna panna Genia przestraszy się, przeczytawszy Pański list.

Odjeżdża Pan i to do Marokka, skąd się już nie wraca. To okropnie, ale miejmy nadzieję, że nic z tego nie będzie. Napewno w ostatniej chwili panna Genia, nie będzie się śmiała, wybuchnie płaczem i wszystko przebaczy - groźna cioteczka i tej nadobną siostrenicę!

Niech Pan będzie spokojny, list ten zrobi swoje. Odzyska Pan serce Geni, a legia cudzoziemska w Marokku straci go-

rowego na wszystko żołnierza. Ale to może lepiej, boć i nasz kraj potrzebuje dzielnych ludzi.

Panno Geniu patriotyczny obowiązek nakazuje Pani zatrzymać „strzelca” w Polsce. Nie wtapie, że Pani to uczyni!

OKRUTNY ZAWÓD - SERCOWY. W karnawale poznałam miłego maturzystę, imieniem Przemek, do którego po kilku spotkaniach za pałałam miłością. Przemek dość często starał się ze mną spotykać i z tego wnioskowałam, że on również obdarza mnie sympatią (a nawet kilka razy wyznał mi, że mnie kocha). Ten przyjazny stosunek między nami trwał do lipca t. b. t. i. do wakacji.

Widząc się ze mną ostatni raz przy końcu czerwca, dał mi swą fotografię, a na drugiej stronie były umieszczone słowa: „W do wód szczerzej i stała miłości...”. Na pytanie moje, czy mam temu wierzyć, odpowiedział: „Co serce me dyktowało, to napisałem”.

Od tej chwili wczułam, że wiąże mnie z nim jakiś niewidzialny węzeł miłości, którego nikt już nie zdoła rozplatać.

Lecz niestety przyszło moje szczęście, które mało trwać wiecznie. Od tego czasu jeden raz tylko widziałam go na plaży. I teraz dopiero dowioduję się o jego wyjeździe (gdzie mieszka we Włochach pod Warszawą, adres jego jest mi wiadomy). Cóż więc tak szybko odepchnęło go ode mnie? Dlaczego nie przyszedł pożegnać się ze mną?

Może Ty, Redaktorze, odgadniesz, co miało znaczyć tego postępowanie. Nie wyobrażasz pewnie sobie, drogi Redaktorze, jak wielka tesknota ma targać ile nocy i dni poświęcam modlitwie, aby Bóg rozproszył męczęce mnie myśli, które doprowadzają do kilkogodzinnego płaczu.

Doradz kochany Panie Gawędo, co czynić, aby go uirzec choć jeden raz, lub też mieć od niego jakąś wiadomość, gdyż kocham go prawdziwie niewinnie i wiecznie. (Muszę nadmienić, że choć piec ten do wojska jest nieprzyjęty i w krótkim czasie miał objąć posadę w Warszawie). Ciępliwie będę oczekiwała odpowiedzi, gdyż jestem stałą czytelniczką „notatnika”, iak również i Przemek.

„Jaskółka”.

Panie „Przemek” co Pan najlepszego wyprawia, jeździ Pan gdzieś daleko, od rodzinnych Włoch, tam Pan robi spustoszenia w dziewecznych sercach, a potem „tesknota targa” niemi, gdyż wyjechał Pan bez pożegnania. Trzeba napisać do „Jaskółki” listek, z kilku bodaj słowami usprawiedliwienia pożegnania.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Panie inżynierze elektrowni w L.! Niech pan przeczyta ten list uważnie

Szanowny Panie Redaktorze! Korzystając z przysługującego nam prawa głosu w Trybunie, jako stałym czytelnikiem gazetki, chcemy wynurzyć nasze żale i uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższych słów.

Jesteśmy pracownikami Elektrowni miejskiej w L... Pracujemy pod kierownictwem inż. p. W. P. L., który w niemożliwy sposób obchodzi się z nami, iak również z interesantami elektrowni, abonentami i t. p.

Ten pan szkodzi tem magistratowi, gdyż iak zacznie krzyczyć na interesantów, to nie jeden odrzeka się światła.

Odpowiedzi Czytelnikom

Ks. Działek M. Pietrzykowski w Sie miatyczach. Źródłem wiadomości o za bicu Sobezaka przez murzynów w Chicago były depesze, nie podające bliższych informacji. Można by używać jedynie w konsulacie polskim w Chicago.

P. B. R. w Kobryniu. O ile nie został Pan usunięty z posady za jakies specjalne przewinienie, to trzymiesięcz nie odszkodowanie prawie się Panu należy. Trzeba w tej sprawie zwrócić się do najbliższego inspektoratu pracy, który prawdopodobnie dla Pana znajdować się będzie przy urzędzie województwa w Pińsku.

„Nieszczęśliwy” (Warszawa). Wobec wydanego dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej skoro Pan jest bezrobotnym i zajmuje jednoizbowe mieszkanie, gospodarz nie ma prawa Pana wyeksmptować. Należy jednak złożyć w sądzie specjalne podanie, powołując się na dekret. Niech Pan natychmiast uda się do bezpłatnego biura porad prawnych przy magistracie lub do poradni prawnej przy „Powszechnym związku lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej”, Leszno 53. gdzie Pana oblaśna w jaki sposób podanie napisać. W niedługim czasie pomieścimy Pana w rubryce poszukujących pracy.

P. H. L. W. z Białej Podlaskiej. Myśl Pani jest dobra. Najlepiej jednak będzie jeżeli Pan sama napisze list pod adresem p. Wacława Kamińskiego przy kościele Sw. Krzyża, gdyż publikowanie w piśmie tej wiadomości musiałoby być umotywowane powo-

nowej instalacji i f. d. i ucieka by te tych wrzasków nie słyszeć.

Z nami obchodzi się gorzej iak z bydłem. Pozwala sobie na bardzo brutalne słowa nietylko w cztery oczy lub w gmachu elektrowni, lecz także, gdy pracujemy na sieci. Nic nie robi sobie z najliczniejszej nawet publiczności i krzyczy na nas przeraźliwym głosem iak

na zwierzęta.

A my po większej części jesteśmy przecież obywatelami naszej ukochniej Ojczyzny, za co obecnie ten pan, urodzony i wychowany w Rosji, znęca się nad nami.

Zaznaczyć musimy, że my odmo-

dem, który dla obu stron byłby drażliwy. **Lisy p. M. Zdzienckiej i p. Wola-ka** otrzymaliśmy. W najbliższych dniach proszę ich zaodszczętnymi, umieszczając ogłoszenia.

Zaofiarowane posady

Sześćdziesięcioletni właściciel zakładu pogrzebowego w Baranowieżach da u siebie pracę gospodyni, która zająłaby się gospodarstwem i wyreczyłaby go

w sklepie. Blizszy adres w posiadaniu Redakcji. Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się do Redakcji naszego piśmie.

Podziękowanie sottyśa gminy żydowskiej

Sottyśa gminy żydowskiej miasta Krasnegostawu składa za naszym pośrednictwem podziękowanie pp. lekarzom Strajderowi, Boguckiemu i p. (nazwisko nieczytelne) w Zamościu za bezinteresowną i niezmiernie troskliwą opiekę lekarską.

Judka Ortuncajgier sottyś

HUMOREK

A: W naszym banku przeprowadza się teraz gruntowną reorganizację.

B: A co było nie w porządku?

A: Właściwie, to nic, tylko, że okazało się, że bank miał więcej dyrektorów niż klientów.

* — Co ty właściwie masz do zarzucenia Hermanowi?

— E, bo on zawsze tak przesadza.

— Ten zwyczaj ma wielu ludzi. To przy rozmowie nic nie szkodzi.

— Przy rozmowie, ale przy ciągnięciu pożyczek...

* — Hallo, czy towarzystwo ubezpieczeń od pożarów „Vistula”?

— Tak jest. Czem mogę słu-

żyć?

— Chce ubezpieczyć swój dom, Szeroka 69. Czy można to załatwić telefonicznie?

— Zaraz przyszliśmy do pana naszego agenta.

— Dobrze, ale niech weźmie taksówkę, bo chahupa już się pali.

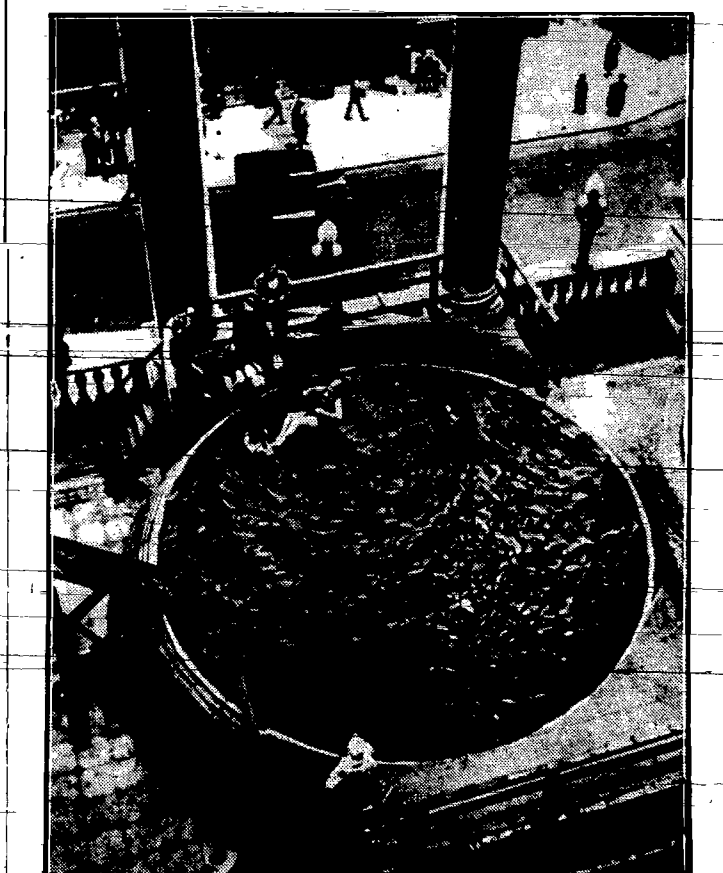
* — Pewna kobieta utopiła się w rzece wskutek nieszczęśliwego przypadku. Maż szuka jej zwłok powyżej miejsca katastrofy.

— Hej, obywatlu — woła jeden ze świadków — przecież zwłoki mogły popłynąć tylko z woda.

— O nie, — oświadcza zrozpaczony maż. — Zmarła za życia zawsze była ułartą i opanowana duchem szerszczności.



Skok parami miodocianych amazohek — uczenie berlińskiej szkoły jazdy dla młodzieży.



Niezwykły basen kąpielowy z gumy istnieje w hotelu Piccadilly w Londynie, w ogrodzie, urządzonej na tarasie, wysoko ponad ulicami miasta.

Przedmieścia wołają o zaspokojenie ich potrzeb

Wczoraj delegacja przedmieść w składzie b. ławnika p. Tryburskiego, p. K. Sawickiego i p. Szymczuka została przyjęta przez komisarza rządowego p. S. Nowakowskiego w sprawie przyspieszenia budowy mostów na ulicach Kaniowskiej i Poleskiej (Białostoczek), budowy przedmiejskich mostków na ul. Warszawskiej przez rzeczkę Dolistówkę oraz innych niezbędnych robót drogowych na przedmieściach, wykonanie których umożliwi ruch kołowy.

Delegacja wręczyła również p. komisarzowi zestawienie, jakie roboty drogowe należy bez-

względnie wykonać na poszczególnych przedmieściach. Do zestawienia dołączone szereg fotografii szczególnie zrujnowanych obiektów.

Widmo potwornej katastrofy Auto z pociskami pod lokomotywą

Donoszą z Baranowicz, że onegdaj pociąg pośpieszny Białystok — Stalpcze na przejeździe w Baranowiczach omal nie najechał na auto wiozące amunicję. Katastrofy uniknięto dzięki roztropności maszynisty, który zatrzymał pociąg o kilka kroków od auta, stojącego na to-

Posterunek P. P. w Lipsku, pow. augustowskiego znalazł u mieszkańców wsi Wołkusz nielegalnie uprawiany tytoń, a mianowicie: u Czygęła Stanisława

102 krzaki świeżo ściętego tytoniu, 62 krzaki podsuszonego i 2 kg. tytoniu suchego, prócz tego w ogródku Czygęła znalaziono ukryte wśród jarzyn 72 krzaki.

U Sewicza Antoniego znaleziono 92 krzaki, u Cwiklińskiego — 64.

We wsi Sołojewszczyzna u Hejbowicza Leona znaleziono 58 krzaków tytoniu u Hejbowicza Jana — 180 krzaków.

Mianowanie nowego Starosty Grodzkiego

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poruciło p. dr. Józefowi Zakowi kierownictwo Starostwa Grodzkiego Białostockiego.

Ze sportu

Uwaga bokserzy!

Okręgowy Ośrodek W.F. rozpoczyna od wtorku, dn. 16 bm. regularne treningi bokserkie w

ul. Pałacowej i Ogrodowej. Treningi I grupy odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki; II grupy — we wtorki, czwartki w godzinach od 20 do 22. Uprasza się zawodników wszystkich klubów o liczne i regularne uczęszczanie na treningi.

Popierajcie L. O. P. P.

Rewja siły, zręczności i humoru

Nowy program w Cyrku Staniewskich, który gości u nas na Starym Rynku, odznacza się w tym roku wyjątkowo starannym doбором numerów, dzięki czemu całość widowiska stoi na wysokim poziomie artystycznym, zaciekawia i bawi zarazem, a wysoce oryginalne popisy artystów egzotycznych — Chińczyków i Turków przykuwają oko widza do sceny.

Nietylko zresztą odświeżone, a malownicze stroje Chińczyków i fenomenalne skoki Turków budzą podziw na widowni Cyrku.

Nowy program posiada atrakcje tej miary, co trupę Narrow, którą słusznie uchodzi za naj-

rze wskutek defektu w motocykle.

Rewolwery w rękach braci Walka poprzez zamknięte drzwi

Niezwykle gorszący wypadek walki bratobójczej zaszedł we wsi Rokitnicy.

Szymon i Wasyli Łebscy, podniecytowani nieporozumieniami przy podziale majątku, porwali się do bójki. Starszy i silniejszy zarazem, Szymon wypchnął Wasyla za drzwi i zarygłował się. Wówczas tamten zaczął strzelać i wkrótce podziurawił drzwi kulami. Zaatakowany nie pozostał dłużny i zaciekle sekundował bratu, prążąc w jego stronę z dubeltówką.

Kres walce położyła policja. Wasyl odniósł ranę twarzy.

Kuropatwy od 1 września

Kuropatwy wolno w bieżącym sezonie strzelać dopiero od 1 września zgodnie z ustawą. Czas ochrony nie został skrócony.

Popierajcie P. C. K.

KINO „MODERN” TEATR

Tylko 2 dni sobota i niedziela
Nowości! OSTATNIA ATRAKCJA STOLICY Nowości!
zespół artystów scen warszawskich
prezentuje wielką SUPER-REWJĘ w 10 obrazach p. t.

„WIELKA PARADA”

z udziałem:

KRYSI ORLEAŃSKIEJ, NELLI NOVI,
Z. ŻADEFKO, N. JĘDRZEJEWSKIEGO,
BRACI MARS i wielu innych.

ATRAKCJA PROGRAMU

Wielki finał p. t. „WIELKA PARADA” w którym bierze udział 40 osób zespołu — pełna orkiestra 42 p. p.
Bogata wystawa — Nowe dekoracje — Najnowsze szlagicry Warszawy

2 orkiestry 1. SYMFONICZNA
2. ORKIESTRA 42 p. p.

MOC NIESPODZIANEK

PONADTO wspaniały film egzotyczny PONADTO

KROLOWA POŁUDNIA

Początek 6, 7⁴⁵, i 10³⁰. Ceny nie podwyższone.
Od godz. 5-ej po poł. przygrywa orkiestra 42 p. p. w poczekalni kina.

Muzykalni złodzieje

spodnie zostawili w sąsiednim ogrodzie

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. złodzieje za pomocą przystawienia drabiny do okna I-go piętra domu Nr. 8 przy ul. Grunwaldzkiej dostali się do mieszkania Władysława Białkowskiego.

Po splondrowaniu pokoiw skradli spodnie, 10 płyt gramofonowych, zegarek i 30 zł. gotówką na ogólną sumę 180 zł. Podczas poszukiwań w ogro-

dzie na posesji Nr. 10 przy tejże ulicy odnaleziono spodnie i zegarek.

Podrzutek

W korytarzu domu Nr. 10 przy ul. Wilczej znaleziono podrzuczone dziecko płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Dziecko umieszczono w ochronie miejskiej przy ul. Dąbrowskiego.

Dzisiejszy „Dziennik Białostocki” zawiera pełną tabelę wygranych wczorajszego ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63